

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk.
Zmiana adresu — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odwołanie do domu za f. zniżką.
Zmiana adresu — 20 fen.

Opłaty ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen.
Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki są wliczone do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki są wliczone do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki są wliczone do godz. 4 po poł.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 20 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Położenie jest naogół bez zmian. Przedsięwzięcia patroli niemieckich pod Beuvraignes i Nieder-Aspachem wypadły pomyślnie.

Nasi lotnicy zarzucili obficie bombami zakłady wojskowe w Bergen, pod Dunkierką i Souilly (na południo-zachód od Verdun).

FRONT WSCHODNI

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Hindenburga.

Natarcia oddziałów niemieckich na froncie, na południe od Smorgoni poczynając, aż do miejscowości za Carami, oraz pod Tanocznym uwięziły się wzięciem do niewoli oficera i 143 żołnierzy, oraz zdobyciem 4 karabinów maszynowych i 4 przyrządów do miotania min.

Na zachód od Kolodonn (na południe od jeziora Narocz) został zmuszony do opuszczenia się na ziemię i następnie zniszczony ogniem działowym—dwupłatuwiec rosyjski.

Na zakłady kolejowe w Wilejce rzucano bomby.

Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Zostały powtórzone ataki lotnicze na linię kolejową Lachowicze — Łuniniec.

Grupa wojsk gen. v. Linsingena.

Silne ataki rosyjskie, skierowane przeciwko pozycjom nad kanałem, na południo-zachód od Łohiszyna, zostały złamane ze znacznymi stratami przez nasz ogień wstrzymujący.

Trwające w dalszym ciągu usiłowania nieprzyjaciela, skierowane przeciwko linii Styru pod Kolkami i na zachód od nich, pozostały naogół bezowocne.

Pod Gruziatynem walka jest szczególnie zaciętą.

Pomiędzy linią Kowel — Łuck i Turą nasze wojska przełamały wytrzymały opór Rosjan, szczególnie zaw-

zięty pod Kisielinem, i posuwały się walczyć dalej.

Na południe od Turji ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Rosjanie nie kontynuowali swego natarcia w kierunku Gorochowa.

Na froncie armji gen. hr. v. Bothmera sytuacja nie uległa zmianie.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Bomby, rzucone przez nieprzyjaciela na miejscowości, znajdujące się poza naszym frontem, nie spowodowały żadnych zmian.

Naczelne dowództwo armji.

BERLIN (20 bm.) **Urzędowo.** 16 czerwca w zatoce Ryskiej koło Arensburga nasz hydroplan zaatakował bombami dwa rosyjskie kontrtorpedowce, przyczem raz trafił zdaje się do celu.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 20 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

Na Bukowinie nieprzyjacieli walcząc z naszymi arjergardami przekroczył Sereth.

Pomiędzy Prutem i Dniestrem, nad Strypą i w okręgu Radziwiłowa dzień minął względnie spokojnie.

Podczas pomyślnych walk obronnych na południo-wschód od Łokozów, na Wołyniu, nasze wojska wzięły dotychczas do niewoli 1300 jeńców, oraz zdobyły działo rosyjskie i 3 karabiny maszynowe.

W okolicy Kisielina natarcie wojsk związkowych postępowało w zaciętych walkach naprzód.

Pomiędzy Sokolem i Kolkami odparliśmy znowu silne ataki nieprzyjacielskie.

Pod Gruziatynem, gdzie nieprzyjacieli przy pomocy znacznych sił po raz czwarty próbuje przerwać pozycje mężnych obrońców, trwają zacięte walki.

FRONT WŁOSKI.

Działalność bojowa na froncie Isonzo i w Dolomitach obniżyła się do zwykłego poziomu.

Ponowne natarcia Włochów, skierowane przeciwko niektórym miejscom frontu pomiędzy Brentą i Astico, zostały odparte.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Pod Serasem, nad dolną Vojusą odbywają się drobne utarczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

SOFJA (18 bm.) Komunikat urzędowy z d. 17 czerwca: Z doliny Wardaru donoszą codziennie o odbywających się tam niezbyt gwałtownych walkach działowych i potyczkach pomiędzy patrolami.

Na pozostałym froncie południowym panuje spokój.

Od pewnego czasu Anglicy i Francuzi niszczą urodzaje za pomocą podpalających bomb. 15 czerwca cztery francuskie aeroplany rzucały tego rodzaju specjalne bomby w okolicy wsi Zineli i Tarachmanli (przy ujściu Mesty) w celu wzniesienia pożaru na polach.

Bomby te wywołały istotnie pożar, który jednak natychmiast został ugaszony.

Wczoraj wieczorem aeroplan nieprzyjacielski zrzucił pięć bomb na Bitolje.

Dwie osoby cywilne zostały lekko zranione, straty materialne zaś są nieznaczące.

Inni lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bez rezultatu bomby na Valandowo, Dedeli i Doiran. Nasi lotnicy zarzucili bombami obozy nieprzyjacielskie pod Karą, Sinaci, Smol, Kalinowo, Michailowo, jak również obóz i aerodrom w Kukucz. Wszyscy nasi lotnicy powrócili nieuszkodzeni.

LONDYN (20 bm.) «Reuter» dowiadyje się, że do Archangielska przybył samodzielny, całkowicie wyekwipowany oddział wojsk angielskich.

W związku z tem «Daily Graphic» zaznacza, że to nowy dowód wspólnego współdziałania sprzymierzeńców, i w ten sposób przypomina się Niemcom, że Wielka Brytania, pomimo przechwalania się Niemiec swym wycięstwem morskim teraz, jak i uprzednio panuje na morzu.

BERN (20 bm.) Rozwój ofensywy rosyjskiej daje powód gazecie «Temps» do zajmowania się znowu stanowiskiem Rumunji. Gazeta pisze: o ile Rumunja zbyt długo będzie zachowywać swe wyczekujące stanowisko, może ona łatwo przeoczyć odpowiednią chwilę, która już nigdy więcej nie wróci. Niewątpliwie leżałoby to w interesie aliantów, ażeby Rumunja wystąpiła. Ale i dla samej Rumunji również miałyby olbrzymie znaczenie, gdyby zabezpieczyła ona sobie udział w kongresie pokojowym, który zmieni mapę Europy, oraz gdyby w ten sposób powiększyła znacznie swe terytorjum.

Łatwe zlikwidowanie zajęć w Marnonicy winno całkowicie uspokoić Rumunję co do zamiarów Rosji.

PETERSBURG (18 bm.) Depesza z Teheranu komunikuje, że korpus ekspedycyjny, złożony z pułków induskich dosięgnął Koriny i zajął wszystkie ważniejsze punkty na prowincji, aby przeszkodzić przedostaniu się wroga do Beludżistanu i Afganistanu i podburzaniu tam ludności muzułmańskiej przeciwko Anglii.

Cała południowo-wschodnia część Persji znajduje się obecnie w ręku aliantów.

LONDYN (19 bm.) «Lloyds» donosi, że został zatopiony statek angielski «Gafsa», o pojemności 3920 ton.

LONDYN (18 bm.) «Lloyds» donosi, że zatonał statek hiszpański «Mendibil». Załoga została uratowana.

RZYM (Komunikat ag. Stefani 19 bm.) Król podpisał dzisiaj dekret o utworzeniu nowego gabinetu, skład którego odpowiada wczorajszym przypuszczeniom w «Giornale d'Italia» Ministrami bez teki będą Bissolati, Bianchi, Comandini i Scialoja. Ministrowie dzisiaj rano złożyli przysięgę królowi.

AMSTERDAM (18 bm.) Jak donoszą pisma, były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i złamał obojczyk, wobec czego ma być jutro operowany.

LONDYN (18 bm.) «Dail Mail» donosi z Tientsinu, że do Pekinu i Szanheikwanu nadeszły posiłki japońskie.

LONDYN (20 bm.) Renter dowiadyje się, że wzmocnienie garnizonów japońskich w Chinach północnych jest środkiem ostrożności, który zastosowano z powodu śmierci Juangszikaja w tym celu, aby zabezpieczyć kolonie japońską i cudzoziemców. Te nowe kontyngensy wojskowe liczą około 600 ludzi i są wyznaczone do Pekinu i Tientsinu.

„Anglja nie myśli o pokoju“.

«Berl. Tag.» donosi z Zurychu pod datą 18 bm., że angielski dziennikarz Julian Grande prowadzi od pewnego czasu w Szwajcarii ożywioną propagandę gazetową na korzyść Anglii. W pracy tej popierany jest on przez ostatniego posła angielskiego w Berlinie, sir Edwarda Goschen, który przed kilku dniami napisał obszerny list do Grande o zagadnieniach obecnej wojny i pokoju przyszłego. List ten został opublikowany w «Neue Zür. Zeitung.»

Goschen pisze:

«Nie jest mi obcem, że w ciągu ostatnich miesięcy w prasie szwajcarskiej ukazały się liczne artykuły, twierdzące, że zarówno na morzu, jak na lądzie Niemcy zostały zwycięzcami i że są one gotowe rozpocząć roko-

wania pokojowe. Francja i Rosja jakoby również do tego się przychyliły, gdyby nie czyniła temu przeszkód Anglja. Aczkolwiek od wybuchu wojny usunąłem się od życia publicznego i nie zajmuję żadnego stanowiska urzędowego, jednakże bardzo starannie śledziłem prąd, w publicznej opinii angielskiej przebiegający. Nadto byłem w tej dogodnej sytuacji, iż utrzymywałem liczne stosunki z wybitnymi osobistościami, należącymi do rządu, oraz mogłem porozumiewać się z kierownikami opinii publicznej w Anglii. Mogę wobec tego śmiało twierdzić, że nastrój narodu znam. Wiem również, w jaki sposób ocenia on propagandę pokojową w Szwajcarii, Ameryce i innych krajach neutralnych. Dlatego niech mi będzie wolno wyłożyć moje spostrzeżenia, ponieważ wyjaśnia one nasze stanowisko. Nowe pobudzenie działalności na korzyść pokoju zostało oczywiście w Anglii zauważone, ale wzbudziło o wiele mniej zainteresowania, niż w krajach neutralnych, a to z tego powodu, że chwilowo w Anglii o pokoju się nie myśli. Mała grupa ludzi, składająca się ku pokojowi, nie jest dziś wcale liczniejsza, niż była rok temu.

W parlamencie niema ona prawie wcale przedstawicieli i można mniemać, iż rząd w praktyce zupełnie jej pod uwagę nie bierze.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest świadomość narodu angielskiego, iż cele, w imię których wojna została rozpoczęta, dotychczas nie zostały osiągnięte. Można być pewnym, że naród angielski dotychczas nastroju swego nie zmieni, dopóki będą widoki na zrealizowanie naszych dążeń i że każdy rząd w Anglii, któryby w chwili obecnej chciał w Anglii podnieść sprawę pokoju, musiałby upaść. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę, iż niemiecki kanclerz Rzeszy dotychczas jeszcze nie podał warunków, na podstawie których Niemcy gotowe są zawrzeć pokój. Zdaje się, że jest on zdania, że mocarstwa koalicji są pokonane, ponieważ dotychczas nie zwyciężyły i że powinny one prosić o

pokój. Odpowiedź na to jest bardzo prosta i brzmi następująco:

Koalicja nie uważa się za pokonaną. Prawdą jest, że wojska koalicji nie stoją ani we Wrocławiu ani w Magdeburgu i że pewne okręgi Francji i Rosji oraz Belgja i Serbia zajęte są przez nieprzyjaciela. Gdyby jednak dla oceny rezultatów wojny miarodajne były tylko wymiary zajętych przestrzeni nieprzyjacielskich, jak mniema kanclerz, wtedy należy zauważyć, że mocarstwa centralne obsadziły 110,000 mil kwadr. terenu przeciwnika, a koalicja 676,000 mil kwadratowych. Tej jednak skali porównawczej mocarstwa koalicji nigdy nie stosowały i nie zastosują. Czy Niemcy albo kraje neutralne mniemają, że Anglicy mają tak krótką pamięć, iż zapomnieli jak pod Waterloo dzięki angielskiej pomocy finansowej i potędze morskiej zdławiona została ostatnia próba hegemonii w Europie.

Nawet gdyby w drodze jakiegoś cudu koalicja utraciła ostatnie działa i ostatni karabin, flota koalicyjna może jeszcze zdecydować o tem, czy przepuścić chociażby jeden handlowy statek niemiecki koło Helgolandu, czy też nie.

Skoro rząd niemiecki i naród niemiecki dojdą do tego, by uprzytomnić sobie ten stan rzeczy (a to niewątpliwie nastąpi), wtedy postawią one takie warunki pokoju, które będzie można przyjąć.

Warunki te jednakże muszą naprawić błędy, uczynione przez mocarstwa centralne i podać środki w celu odbudowania tego, co przez nich zostało zniszczone».

Dookoła wojny.

Decydująca chwila wojny.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy: «Godzina czynu na wszystkich teatrach wojny jest bliska — pisze senator Béranger w «Paris Midi» — zbliża-

otoczeni ku sędziwej zbliżali się starości.

Ład liczył sobie już pod siedm-dziesiątkę, Choć zaś już calušką kopę lat za sobą miała i to z okładem.

Wtedy to zaczęły nadchodzić wieści niespokojne, jako, że pono ciągle w żądzy bojów żyjące i łupów chciwe, wielkie księża kijowskie hufy swe przez bitnego wojewodę Wilczego Chwosta wiedzione, na spokojnych a zasobnych w dostatki radomiczanów śląc zamierzają.

Nic zgoła nigdy z bojami nie mający radomiczanie nie umieli postanowić, jako się zachować na przypadek takiego najścia mają, ale Ład włatem po śmierci knezia Radzki obrany, o życie swych dzieci i wnuków i o swe bogactwa trwożny, powziął, by gródek warowny choćby znacznej liczbie najeźdźnika opór stawić mogący, wznieść i do obrony się sposobić.

Zadzzwoniły tedy topory w kniejach, zakotłowała się woda w Soszy pod ciężarem splawianych olbrzymich pniów drzewnych na mocne ściany nowego gródka i na ostrokoły obronne.

Zakipiała robota pośpieszna około budowy, nad samą Soszą, na wzgórzu, by wznoszone horodyszczce nad dużą połacią ziemi opiekę roztaczać mogło.

Ale daremne to były zabiegi, bo gródek ów i w połowie jeszcze nie został wzniesiony, a już nadciągnęli ludzie strwożeni z okolic i, lamentując okrutnie, donieśli, że Wilczy Chwost na czele zakwanych w blachy wojów nadciąga.

my się do decydującej chwili w całej wojnie, do ostatniej bitwy europejskiej.

«Nigdy słowa «zwyciężyć lub zgiąć» nie były bardziej przewodniemi hasłami dla armji, rządów i narodów. Arsenaly winny pracę swą podwoić, armje uczynić ostateczny wysiłek.

«Mieć odwagę czynu jest teraz najpierwszym obowiązkiem, podobnie jak do niedawna obowiązkiem było przygotowywać się. Zawierzmy obecnie wodzom koalicji».

Zamknięcie konferencji gospodarczej.

D. 17 bm. konferencja gospodarcza państw koalicyjnych w Paryżu ukończyła swe prace, uchwalając jednogłośnie szereg rezolucji w rozmaitych sprawach.

Wszystkie te uchwały mają być w tych dniach całkowicie ogłoszone w krajach koalicyjnych.

Członkowie konferencji po ukończeniu swych prac byli podejmowani na audjencji przez prezydenta Poincaré.

Sytuacja w Grecji.

Według informacji, otrzymanych z Aten przez pisma paryskie, rozpoczęło się już w Atenach uwalnianie wojsk, podlegających demobilizacji. Ponieważ jednak w Grecji brak jest środków komunikacyjnych, więc demobilizacja wojsk nie może być przeprowadzana w projektowanym tempie.

Gazeta angielska «Daily Chronicle» żąda w artykule wstępnym rozwiązania «węzła» greckiego za pomocą siły i wskazuje, iż sytuacja obecna jest niebezpieczna i trudna do zniesienia. Nikt nie wie, jakie plany ma król Konstantyn i jakie zobowiązania go wiążą.

Zagrożeni sprzymierzeńcy muszą przedsięwziąć energiczne kroki, dostateczną podstawą dla których jest to, że Anglja, Francja i Rosja w swoim czasie gwarantowały ustroj państwowy Grecji, który teraz jest gwałcony.

O walce, o oporze jakimś myśleć nawet na nicby się nie przydało, wyszli przeto radomiczanie przeciw najeźdźcy z chlebem i solą i, kornie głowy schyliwszy, przybyłych witeziów pod strzechy swe zaprosili, gdzie miodów syconych beczki, dziczy przeróżnej mnogość i różnej warzy na ugoszczenie przygotowali.

Chwost Wilczy, godnie przyjęty, gwałtów nijakich nie czynił, jeno okup bogaty dla księcia kijowskiego, dla się i dla swych wojów wzięwszy, ciwinów mianował, by po łgroszu srebrnym od sochy dani rocznej ściągali i, wypocząwszy, roku Kijowu z powrotem pociągnął.

I znów zbiegło pół wieku. Ład już dwóch kop lat dobiegał, a Choć sto z dziesiątkiem już przekroczyła i wnuków od wnuków się doczekali.

Ród Ładowy nietylko śród radomiczanów, ale i na całą Białorus stał się sławny, bo niedość, że rozmnożył się ponad wszelkie dziwy, niedość, że dobytek wszelaki z dnia na dzień Ładowiczom, jak ich już zwano, w oczach wzrastał, ale i bóstwo jakieś, śnać dobrotliwe, a opiekuńcze, nie od wszelakich jeno niemocy i dolegliwości ich strzegło, lecz i od śmierci, bo kostucha, siekąc dokoła i na wieczny spoczynek, jako zazwyczaj bywa, ludzi układając, chaty ładowiczów, jakby z przykazania czyjegoś, omijała, tak, że od godów weselnych Łada i Choci nikt z rodu ich nie pomarł, po nikim tryzny ani pominek nie potrzebowali sprawować.

A było tych Ładowiczów nie mało: z dwóch synów Łada czterech wnu-

Do żądań, które koalicja musi wystawić rządowi greckiemu, należą: zdjęcie z kraju stanu oblężenia, ustąpienie gabinetu Skuludisa i przeprowadzenie nowych wyborów do parlamentu greckiego. O ileby te żądania nie mogły być przeprowadzone bez nacisku, to flota koalicyjna winna nacisk potrzebny wykonać. Należy rząd grecki uczynić uległym, na co Francja, Rosja i Włochy dawno są przygotowane. Anglja również musi być gotowa do tego.

Niemcy.

Nagły zgon gen. v. Moltke'go.

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy depeszę, komunikującą o nagłym zgonie gen. v. Moltke'go, szefa zastępczego sztabu generalnego, obecnie donosimy szczegóły wypadku.

17 bm. Niemieckie Towarzystwo Azjatyckie zorganizowało w sali Reichstagu uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci zmarłego niedawno w Malej Azji generał-feldmarszałka v. d. Goltza. W uroczystości tej przyjmowało udział kilku ministrów, wielu innych dygnitarzy cywilnych i wojskowych, cały szereg posłów i t. p.; pomiędzy innemi był na niej obecny i gen. v. Moltke, przyjaciel od lat dziecięcych feldmarszałka Goltza.

Po paru wstępnych przemówieniach, zabrał głos gen. v. Moltke, podnosząc w imieniu armji zasługi zmarłego feldmarszałka.

Gdy następnie poseł turecki Hakki-Pasza zaczął mówić o zasługach feldmarszałka Goltza, gen. Moltke nagle pochylił się na swym krześle. Lekarze, obecni na zebraniu, natychmiast podbiegli ku niemu, ale zmuszeni byli stwierdzić zgon.

Gen. Helmuth-Johann-Ludwik Moltke, ur. w roku 1848, był bratankiem sławnego feldmarszałka hr. Moltkego, imię którego łączy się ściśle z wojną prusko-francuską z r. 1870/71.

ków się zrodziło, z czterech wnuków ośmiu prawnuków, z tych zaś bez mała pół seciny pra-pra i dalszych jeszcze, nie biorąc w rachubę dochówku po córce jedynaczce i po jej znów potomstwie.

Uciechą, co to z miłowania ojców do dzieci, a po tem i wnucząt się bierze, cieszyli się Ład z Chocią ze szczęśliwości rodu swego, przec jednak oboje bardzo już śmierci pragnęli, starbowani niemało długim żywotem będąc i, coraz bardziej, z każdym rokiem ubiegającym, wzmagałą trwożą okrutną przejęci, bo to już z okładem dziewięćdziesiąt i dziewięć lat zbiegło od onego trzykrotnego przepędzenia przez Łada trzech nocy na kurhanie Krzepowym.

Naonczas to, gdy wiosna w całej krasie uroków rozkwita, przybyli, jako co rok bywało, kupcy greki po skóry, po miód i po motki lnu ciemnego, który chętniowie niewiastom radomiczańskim na różne świcidelka i przystrojenia wymieniali, albo li złotem za niego dobrze płacili.

Tym razem greki nie przybyli same, a przybył wraz z niemi człek mocno już leciwy, który, ku dziwocie radomiczanów, po białorusińsku przemawiał, jako, że pono z Białorusi się wiódł, jeno ongi, za młodu, w obce światy, między obce narody poszedł i służbie bożej żywot swój zaoferował.

Dokończenie nastąpi.

5) WŁ. RENARD CZARNOCKI. Jezioro Święte.

I znów popłynęły, jedno za drugim, lata ciche i spokojne.

W Swięciłowiczach, w domostwie starym, obszernym, z pni modrzewiowych, jeszcz przez dziada Ładowego wzniesionym, Ład z Chocią synaczka już hołubili i czuli się tak szczęśliwi we wzajemnym i ciągłym miłowaniu, że świat mógłby im być rajem się zdawać, gdyby nie jeden dzień w roku—dzień śmierci Krzepowej.

W ów to dzień oboje na kurhan się udawali i spraszali tam wszystkich z rodu Krzepowego, i ugaszczali ich, i kajali się, i tryznę godną pamięci junaka nad junaki odprawiali.

W ów to dzień do dusz obojga smutek zakradał się głęboki i przypomnienie onego trzykrotnego wyroku, a stąd lęk jakowyś ogromny przed czymś, co niwczem przeblagałe, nijak odpokntować być nie może.

Ale krom dnia onego nic nie mąciło im życia, bo jeszcze synów dwóch, na schwał chłopaków, przybyło i córa, wypisz wymaluj, do macierzy podobna i dobytek ich z każdym rokiem się pomnażał na bogatą puściznę dla dzieci.

I tak rok za rokiem, ani się spostrzegli, jak cztery dziesiątki tak im zbiegło, jak siwe włosy głowy im osrebrzyły, jak gromadką wnucząt

Kampanję tę zmarły gen. Moltke odbył w randze porucznika.

W r. 1881 został on powołany do sztabu generalnego, w r. 1888 zaś był awansowany na majora i osobistego adjutanta przy osobie swego sławnego stryja, ówczesnego szefa sztabu generalnego, po śmierci zaś jego gen. Moltke został osobistym adjutantem cesarza.

W r. 1904 gen. Moltke został znowu powołany do pracy w sztabie generalnym, w roku 1906 zaś otrzymał odpowiedzialny urząd szefa sztabu generalnego. Na tem stanowisku był czynny i po wybuchu wojny obecnej, aż do października 1914 r., gdy musiał z powodu choroby przelać swe obowiązki na ministra wojny, v. Falkenhayna, potem jednak objął urząd szefa t. zw. zastępczego sztabu generalnego, który pełnił aż do swej nagłej śmierci.

Dzie bezpiwne.

Rząd Rzeszy zakomunikował podobno rządowi saskiemu, że planowane jest zaprowadzenie dni bezpiwnych, odnośnie ogródnictwa wyszynku piwa i nakaz rychlejszego zamykania lokali. Restauratorzy dresdeńscy obradowali już nad tą sprawą.

Francja.

Tajne posiedzenie parlamentu.

Jak donoszą telegramy W. T. B. w gazetach paryskich, podających jakieś rzeczowe dane o tajnym posiedzeniu parlamentu, wszystkie te informacje cenzura wykreśliła. Ponadto cenzura ostrzegła redakcje czasopism, aby informacji takich nie dawano. W artykułach wstępnych gazety pozwalają się domyśleć, że na tajnym posiedzeniu omawiano nie tylko stanowisko Brianda, ale i losy całego kraju.

Pomimo surowej cenzury niektóre informacje dostały się do prasy neutralnej i niemieckiej. «Voss. Ztg.» komunikuje, że w piątek po południu przemawiali posłowie Maginot, Favre, Bénaret, Accambray, Margaine i de Chappedelaine. Poruszano ogólną sytuację wojenną i front Verdun. Przy wyjściu posłów w piątek z posiedzenia tajnego słychać było głosy, iż dotychczas nic nowego na posiedzeniu się nie dowiedziano.

Dopiero na sobotnim posiedzeniu nastąpiła poważna wymiana zdań pomiędzy rządem i Izba. Briand wygłosił długie przemówienie, na które odpowiedział poseł socjalistyczny Varrenne.

Pierwsza msza w „kaplicy świętej” w Paryżu.

Jak przed paru dniami doniosły telegramy, tak zwana Kaplica Święta («La Sainte Chapelle»), znajdująca się w Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu, która była od wielu lat zamknięta, została obecnie otwarta i oddana do użytku kościelnego. Pierwsza msza święta odprawiona w tej kaplicy odbyła się z wielką uroczystością i odprawiona została przez kardynała paryskiego Amiette. Na mszy świętej był obecny prezydent republiki francuskiej Poincaré, którego kardynał powitał u progu kaplicy. Przed mszą świętą wygłosił kardynał kazanie, w którym dziękował władzom francuskim za oddanie kaplicy do użytku kościelnego i wspominał, że kaplica ta została zbudowana przez króla Ludwika. Po kazaniu odbyła się msza żałobna za dusze poległych na placu boju adwokatów. W kaplicy była reprezentowana cała palestra paryska.

«La Sainte Chapelle» stanowi prawdziwy klejnot architektury gotyckiej, jedyny w swoim rodzaju zabytek budownictwa o ścianach prawie ażurowych, gdzie mur kamienny stanowi tylko wazkie przedziały między szerokimi, od samej posiadzki oknami, składającymi się z barwnych witraży. Cała kaplica jest jakby wielką

latarnią o cudownem wewnątrz oświetleniu. Zwiedzali ją chętnie i liczni turyści, jako osobliwość.

ROSJA.

Petersburg obawia się napadów lotniczych.

Pisma szwajcarskie podają, że Petersburg w celu ochrony przed nieprzyjacielskimi napadami lotniczymi został podzielony na 42 cyrkule, z których każdy otrzymał swą własną stację ochronną, zaopatrzoną w działa i obsługę do nich.

Pozatem, na zachód, na północ i na południe od Petersburga mają się znajdować stacje lotnicze.

Lotnicy mają objąć w swe ręce w okolicach Petersburga całkowitą obronę od napadów lotniczych, których się, zwłaszcza w ostatnich czasach, ogromnie obawiają w Petersburgu.

Port wojenny na Oceanie Północnym.

Gazeta kopenhaska «Politiken» donosi z Bergenu, że jest już gotów obecnie punkt oparcia dla floty rosyjskiej w Kildenie na wybrzeżu tak zwanym Murmańskim. Mają tam znajdować się lekkie krążowniki i kontrtorpedowce.

Przeważna część tych statków została zbudowana w czasie wojny w Anglii, która wysłała tam również znaczną ilość łodzi podwodnych. Budowa stacji tej dla floty, była połączona ze znacznymi kosztami, gdyż niezbędne były kosztowne prace, połączone z rozsadzeniem skał.

Port znajduje się w Hala-fjordzie, przez cały rok jest wolny od lodu i łączy się bezpośrednio z nowozbudowaną koleją Murmańską.

Lord Kitchener miał właśnie tędy przyjechać do Rosji, mianowicie miał on udać się do Semewady, końcowego narazie punktu kolei Murmańskiej i stamtąd tą koleją miał wyruszyć w dalszą drogę do Petersburga.

Sprawy poborowe w Rosji.

Dzienniki rosyjskie wyjaśniają, że na mocy ostatniego rozporządzenia, wszyscy młodzieńcy, urodzeni w roku 1897, którzy w roku bieżącym ukończyli lub ukończą lat 19, obowiązani są stawić się w terminach określonych w kancelariach naczelników wojennych celem dopełnienia formalności, związanych z powołaniem do służby wojskowej.

Obce kapitały w przemyśle rosyjskim.

Półtora miljarda rubli lokują kapitaliści amerykańscy i angielscy w przemyśle rosyjskim. Konsorcjum, które się organizuje, zakupuje 24 już istniejące towarzystwa akcyjne, powołując na dyrektora głównego inżyniera Wiszniowieckiego.

Cena kupna 350 kopalni złota i platyny oraz urzędzeń górniczych już złożona została przez ten syndykat w kasie skarbowej. Teren działalności konsorcjum zajmuje 89,300 dziesięcin w okręgu rzek Łosiewa, Lali, Solwy i Kakwy.

Oprócz złota i platyny konsorcjum zamierza eksploatować iryd, żelazo, mangan, miedź oraz drogie kamienie. Projektuje się budowa 12 stacji elektrycznych oraz fabryki urządzeń elektrycznych w Monetnej. Ruda miedziana zawiera tam od 12—18 procent czystego metalu.

Stosunki handlowe w Rosji.

Pewien kupiec norweski po powrocie z Rosji pisze w jednym z dzienników norweskich:

Rosja nie posiada obecnie zbytku towarów, jak ogólnie dotąd przypuszczano.

W ubiegłym roku zasiano o wiele mniej zboża, niż zwykle, mimo to są tam znaczne zapasy, które wszakże trudno przewozić.

Gdyby nawet trudności te usunięto, fracht obciążałby je do tego stopnia, iż byłoby za drogie.

Wielu towarów zakazano wywozić. Jaja i konopie wolno wywozić bez ograniczeń do Anglii. Przy innych towarach postarać się trzeba o specjalne pozwolenie wywozu. Towary trzeba by dowozić do Archangielska, a to połączone jest z trudnościami już dla tego, że brak sił do pracy.

W Archangielsku brak śpichlerzy, a robotnik otrzymywać musi 5 do 8 rubli dziennie. Za robotnika z koniem płaci się 12 rubli.

Wolno wywozić nie wolno. Na razie zakazany jest również zupełnie wywóz masła, nawet do państw przyziemnych.

Import nie uczuwa przeszkód; ceny ciągną się wysokie. Towary trzeba transportować bądź przez Szwecję, bądź też zabierać je z sobą jako bagaż pasażerski, jakkolwiek fracht jest 2 razy droższy.

Rozłam wśród socjalistów rosyjskich.

Były poseł do Dumy, Aleksinskij, w gazecie «Przyw» protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby socjaliści rosyjscy w Kentalu reprezentowali cały socjalizm rosyjski i oświadczają, że duża ilość socjalistów rosyjskich nie podziela uchwał konferencji w Zimmerwaldzie.

Przed to oświadczenie oficjalnie został zadokumentowany rozłam wśród socjalistów rosyjskich. Dotychczas był on omawiany tylko w kuluarach politycznych.

Zimna w Rosji.

W guberniach środkowych Cesarstwa panują niebывałe zimna. W Kazaniu, według doniesień «Russk. Słowa», spadł śnieg, pokrywając ziemię na wysokość pół arszyna. Widoki zbiorów na owoce przepadły. Ucierpiały też mocno zasiewy. To samo sygnalizują z Niżniego Nowogrodu, z Saratowa, z Symbirskiej i Jelskiej. W tem ostatnim mieście mrozy dochodzą do 4 stopni. W Moskwie silne przymrozki nocne są od pewnego czasu zjawiskiem stałym.

Ze świata.

Stosunek Stanów Zjednoczonych do Meksyku.

Od dłuższego już czasu stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem uległy naprężeniu. Codziennie prawie, jak donosi «Morning Post», odbywają się napady band meksykańskich na teren Stanów Zjednoczonych, połączone z rabunkami i morderstwami.

Wojska meksykańskie, znajdujące się w rozporządzeniu Carranzy, nie tylko nie czynią żadnych kroków w celu zapobieżenia tym napadom, lub schwytania winnych, ale nawet istnieją uzasadnione przypuszczenia, że żołnierze meksykańscy sami przyjmują udział w tych bandach.

Taki stan rzeczy musiał oczywiście wywołać ze strony prezydenta Wilsona bardziej stanowcze kroki, i oto biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezydent Wilson powołał milicję ze wszystkich stanów pojedynczych do służby nad granicą meksykańską. Milicja stosownie do potrzeb ma być wysyłana nad tą granicę. Żaden dalszy marsz w głąb Meksyku

nie jest projektowany, za wyjątkiem ścigania bandytów, czyniących przestępstwa na gruncie amerykańskim, i następnie szukających schronienia na terenie Meksyku.

Pozatem biuro Reutera donosi, że dla obrony obywateli amerykańskich mają być wysłane dalsze okręty wojenne ku obydwu wybrzeżom meksykańskim.

Usunięcie socjalistów polskich z amerykańskiej partii socjalistycznej.

Na posiedzeniu komitetu centralnego amerykańskiej partii socjalistycznej, jakie się odbyło w dniu 21-ym kwietnia w Detroit Mich., powzięto decyzję, że polskie oddziały Z. P. S. P. (Związek Polskiej Socjalistycznej Partii), grupujące się około «Dziennika Ludowego», nie mogą należeć do partii amerykańskich socjalistów («Socialist Party»), gdyż przekroczyły zasady międzynarodowej idei socjalistycznej i konstytucję S. P., popierając Legjony polsko-austriackie i głosząc militarystyczne zapatrywania.

Drożyna w Holandji.

Drożyna produktów żywnościowych w Holandji wzmaga się coraz bardziej.

Niedawno donosiliśmy o wywołanych tą drożyną rozruchach w Rotterdamie, obecnie ag. tel. Wolfa donosi, że 17 bm. i w Amsterdamie doszło z tego powodu do poważnych zaburzeń, podczas których tłum w kilku miejscach okazywał opór policji, wobec czego ta ostatnia była zmuszona uciec się do użycia broni.

Z prasy rosyjskiej.

Perspektywy wojenne.

Socjalista rosyjski, Pileckij, pisze w rosyjskim dzienniku robotniczym «Nasz Głos»:

Niektórzy, bardzo naiwni ludzie sądzą, iż obecna wojna będzie «ostatnią». Jeśli rozbijemy militarystyczny niemiecki—mówią jedni—to wtedy zapanuje pokój na ziemi; jeśli złamiemy potęgę morską Anglii i stworzymy wolność mórz—zapewniają drudzy—to wtedy pokój będzie wieczny. Już sama wojna obecna wykazała, ile mieści w sobie zarodków przyszłych zatargów.

Rozwijający się kapitalizm wyrósł już poza ramy narodo-państwowe. Dąży on obecnie do stworzenia potężnych mocarstw światowych, które obejmą całe części świata z setkami milionów mieszkańców. Powstają państwa z krańcowo rozwiniętym kapitalizmem, który szuka nowych rynków, rozprzestrzenia niepowstrzymanie swoje wpływy, organizuje się w niezliczone związki, popierany wszelkimi siłami przez potęgę państwa. Imperjalizm zechce wykorzystać pod każdym względem doświadczenia obecnej wojny. Będzie się starał stworzyć potęgę światową, uzbrojoną od stóp do głów.

Lecz nie dosyć na tem. Militarystyka wdarła się we wszystkie dziedziny życia: w gospodarstwo, w szkołę i w wiedzę. Biorąc pod uwagę ogromne znaczenie rowów strzeleckich w wojnie obecnej, imperjaliści przedstawiają sobie przyszłą Europę w formie obozów wojennych, oddalonych od siebie nieprzerwanym łańcuchem rowów strzeleckich, przeszkód z drutu kolczastego i fortów. Wewnątrz kraju znajdują się będą ogromne składy zapasów wojennych, w których nagromadzone będzie mięso, wena, bawełna, węgiel itp. na przeciąg 2—3 lat. Obok monopolów państwowych, w mocarstwach światowych rozwina się jeszcze bardziej trusty i syndykaty, albowiem im większe jest pole działania zjednoczonych przedsiębiorstw, tem intensywniejszą staje się ich działalność.

Kapitał dąży do niepodzielnej władzy i zniweczenia wszystkich historycznych i narodowych granic. Zabezpieczenie międzynarodowego panowania kapitału — oto cel imperjalizmu, t. j. kapitalizmu w jego największej krańcowej formie.

Królestwo Polskie

Adres dla Sienkiewicza.

Tow. Naukowe w Warszawie przesłało Sienkiewiczowi adres treści następującej:

Dostojny Panie!

Przedstawiciele Nauki Polskiej w stołecznej Warszawie zwracają się dziś do Ciebie, jako do Najznakomitszego Syna Narodu. Wielkie to słowo nasuwa im pełnia świadomości Twego życiowego czynu: jest nim zawarty w dziejach Twojego geniuszu wyraz przepiękny majestatu dziejowego Polski, jest nim ogrom tej siły ducha, która wśród klęsk najcięższych zakula Cię wobec swoich i obcych w zbroję nietykalną rycerza godności Narodu. I było Ci danem sprawiedliwie osiągnąć rzadkie w dziejach ludzkości wawrzyny: czar słowa Twego obudził siły, drzemiące w głębi milionów rodaków, jego mistrzostwo zajaśniało chwałą Polski przed światem, a moralna wśród tylu tryumfów potęga Twej miłości Ojczyzny stanęła jako wzór dostojny obowiązków cywilizacyjnych Polaka przed sumieniem Twych współobywateli.

Z pełnym poczuciem olbrzymich zasług Twoich dla Kraju, Towarzystwo Naukowe Warszawskie składa Ci, Czcigodny Panie, w dniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin wyrazy z głębi serc płynącego hołdu.

Warszawa, d. 28 maja 1916 r.

Sekretarz — Marjan Jakowski,
wiceprezes — Leon Kryński.

Członkowie zarządu:

Bronisław Chlebowski, Jan Kochanowski, Józef Brudziński, Jan Lewiński, Alfons Parczewski, Władysław Gorczyński, Jan Tur.

Operacje finansowe Warszawy.

Pod powyższym tytułem pisze «Nowa Gazeta»:

«Wojna przeszacowuje wartości nie tylko etyczne, ale także materialne. Przewartościowanie to przynosi korzyści jednym — kosztem innych. Doświadcza na sobie tego pewnika stolica Polska w swych operacjach finansowych.

Gdy dotąd pożyczka na 4¹/₂%; obecnie płaci 6¹/₂%. Zjawisko to w jaskrawszej postaci zauważyć się daje w innych stolicach. Paryż, który długi swe opłacał od 3 do 3¹/₂%, nie mogąc znaleźć kapitałów, zaciągnął dług wekslowy za 5¹/₂% oprócz kosztów. Zatem stopa sześć

od sta, którą bonifikuje Warszawa, nie jest w dzisiejszych warunkach przesadzona. Oczywiście, że gwarancja pożyczek miejskich żadnej wątpliwości nie podlega. Zadłużenie bowiem wynosi łącznie z ostatnią pożyczką około 70 milionów rubli, co odpowiada około 85 rubli na mieszkańca, gdy odnośna cyfra Paryża wynosi 400 rubli.

Przy czym stolica Polska nie mogła nawet w części rozwijać się prawidłowo i wyzyskać szczęśliwego położenia geograficznego, które w innych warunkach byłoby źródłem niepowszedniego dobrobytu ludności.

Przedsiębiorstwa miejskie jak: gaz, elektryczność, tramwaje, rzeźnie, powinnyby przynosić miastu dochody kilkakrotnie większe, niż dotąd realizowane.

Obowiązujący system podatkowy, o ile byłby należyście sbudowany, wielokrotnie powiększyłby dochody miasta.

Pożyczki zatem m. Warszawy przedstawiają z jednej strony rękojmię bezwzględnej pewności, z drugiej zaś zapewniają niezwykle dogodnie pomieszczenie kapitałów.

Tem tłumaczy się też powodzenie dwóch pierwszych pożyczek, które przeciętnie były trzy razy pokryte.

Powiększony do 7¹/₂% podatek kuponowy od innych walorów, stanowi dla 6¹/₂% pożyczek miejskich tem większy plus, że pożyczki te, jak wiadomo, wolne są od podatku.

Z GALICJI.

Kobieta wójtą w Galicji.

Wojna wymiotła mężczyzn ze wsi Bolesławia w Dąbrowskiem nad Wisłą prawie zupełnie. Pozostali tylko starcy i dzieci.

Zachodziła przeto obawa, kto rolę uprawiać będzie, kto dokona orki, przeprowadzi jesienny i wiosenny zasiew. Dzieła tego podjęły się kobiety i dziewczęta. Jak sprawnie wzięły się do pług, bron i siewu, świadczy wymownie obecny stan zbóż.

W sierpniu roku ubiegłego powołano do wojska wójta z Wólki Grądzkiej, Jana Lizaka, nie miał więc kto spełniać funkcji wójtowskich. Żona powołanego do wojska, Agata Lizakowa, ujęła w sprężyste swe dłonie zarząd gminy i piastowała go chlubnie przez kilka miesięcy.

Śmierć ostatniego weterana z powstania listopadowego 1830/31.

Ostatni weteran nieszczęśliwej wojny o wolność 1830/31 r. zmarł w tych dniach, we Lwowie, w klasztorze Minorytów. Był nim zakonnik Franciszek Iwanicki. Urodzony 24 grudnia 1815 r. powiecie lubelskim, uczęszczał Iwanicki do gimnazjum w Warszawie; z wybuchem powstania w r. 1830 wstąpił 15-letni wówczas uczeń w szeregi armii polskiej, walczył pod Grochowem i pod Wołą.

Po upadku powstania poświęcił się stanowi duchownemu.

Będąc dominikaninem w Krasnobrodzie, otrzymał po wybuchu powstania w r. 1863 zlecenie rozszerzenia opieki militarno-hamantarnej w obwodzie janowskim.

Po upadku tegoż powstania schronił się Iwanicki w obawie zostania aresztowanym przez Rosjan do Galicji, gdzie następnie po sekularyzacji wstąpił w służbę duchowną djecezi lwowskiej, obejmując urząd proboszczowski w Wołkowie, który piastował od r. 1874 do 1913. Po 76-letniej pracy jako kapłan, osiadł na stałe w Starem Siole, gdzie go też obecna wojna światowa zaskoczyła.

W czasie inwazji spaliła się cenna biblioteka, jaką posiadał. Przeniósł się następnie do Lwowa, gdzie w odosobnieniu klasztorne dokonał żywota.

KRONIKA

CALENDARZ.

Wskazanie Aloiz. Gonz.
Jutro: BOŻE CIAŁO. Paulina B.
Pojutrze: Agrypiny.
Wschód słońca — o g. 3 m. 30.
Zachód słońca — o g. 8 m. 37.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Procesja uroczysta z 4-ma Ewangelijskimi w ochronie «Domu Serca Jezusowego» odbędzie się jutro w dniu uroczystości Bożego Ciała po niesporach o godz. 5-ej wiecz.

Z WILNA.

— Tow. dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego powzięło projekt zobrazowania działalności instytucji dobroczynnych i społecznych w okresie wojennym.

W tym celu opracowany zostanie specjalny kwestionariusz i rozesłany do poszczególnych instytucji Wileńskich.

Po zebraniu i ugrupowaniu niezbędnych materiałów statystycznych Towarzystwo zamierza wydać specjalną księgę, poświęconą działalności wileńskich stowarzyszeń dobroczynnych i społecznych w okresie obecnym.

[:] Z Lutni.

„Ach to Zakopane!” — krotchwila Walewskiego.

«Ach to Zakopane!» — jest wyborna krotchwila polska, grywana na wszystkich scenach w okresie letnim. Doskonały znawca warunków scenicznych — Walewski stworzył swą krotchwila na tle Zakopanego. Kulminacyjnym punktem każdego aktu są sceny końcowe, gdzie komizm sytuacyjny dosięga szczytu, wywołując bezbrzeżny wprost śmiech publiczności.

Krotchwila Walewskiego wystawiona z grana była bardzo starannie. Humor i wer-

wa panowały na scenie, co szczególnie niezbędnym jest przy wykonaniu utworów lżejszych.

Tempo gry było odpowiednie. W akcie III jednak nieco się osłabiło.

Rola główna Jana Kazimierza Krzeptowskiego znalazła dobrego wykonawcę w osobie p. Kliszewskiego, który dzierzył berle humoru całej sztuki.

Dzielnie mu sekundowały p. Millerowa, jako żona, oraz p. Jakimowiczówna, jako emancypowana córeczka.

Rzęsiste okłaski zbierała wymieniona trójka góralska, w osobach pp. Biskupskiej, Olskiej i Jarzęckiej.

Pomysłową i sumienną grą odznaczyli się również pp. Wiślańska, Oksza, Łodzińska i Olszewska. Galerję różnorodnych typów stworzyli pp. Wiślański, Prawdziw, Zalewski i Tarasiewicz.

Tłumnie przybyła publiczność opuszczała salę «Lutni» z zadowoleniem.

— **Loteria dobroczynna.** Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Nauczycielek urządziło w Cielętniku, w niedzielę ubiegłą, loterię fantową, która ścigała liczne zastępy publiczności.

Wśród wielkiej ilości fantów — nie brak było i rzeczy wartościowych.

U wejścia, na planie pierwszym figurował okazowy fant — piękny kogut. Wogóle żywe okazy loteryjne w obecnych czasach działają frapująco na publiczność naszą, przysparzając przez to więcej dochodu instytucjom dobroczynnym.

Nie wiemy — czemu przypisać należy, iż organizatorzy loterii fantowych, urządzanych na cele dobroczynne, wybrali lokal cukierni letniej «Bronisława», który jest z rozmaitych względów niewygodnym i nieodpowiednim. Brak bowiem przestrzeni wolnej — powoduje natłok publiczności w przejściach, oraz przy kioskach.

Nie wyzyskany jest dotychczas teren ogrodu po-Bernardyńskiego, który posiada przestrzenie obszerne, czy to w pobliżu istniejącej tam cukierni, czy też przy estradzie orkiestrowej.

Sądzymy, że zarówno dla organizatorów jak też i dla publiczności teren ten byłby znacznie dogodniejszym i ze wszechmiar pożądanym.

— **Niedoreczono listy.** Judel Kaminkowicz, Józefa Lenart, Józef Dowbur, Wiktorja Schulz, Jerzy Poczobut-Odlanicki, Kazimira Sadowska, Meyer Matzkin, Sch. Deretschinski, Josef Abakanowicz, Apotheker Ginsburg, Taibe Kurgan, Ethel Milcheka, Anton Sładkowski, Aron Mosea, Frau J. Abakanowicz, Marichen Miswetska, Walentyna Mackiewicz, Stanisław Jastrzęcki.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na Schronisko dla Nauczycielek.

Ostrowscy Kornelja i Wacław 2 m., Cholewińska Antonina 2 m., Klasowa 2 m.

Na głodnych.

W. B. 10 m.

Na ochronę Serea Jezusowego.

W. B. 5 m.

Na kuchnię ludową:

Bezimiennie 1 m.

Kino-Teatr „REPOS“

Trocka 2.

SENSACJA!

„Walka o życie“

„Ostatnie wypadki na froncie wojny“ (z natury).

PIERWSZY RAZ W WILNIE.

dramat kryminalny w 4-eh częściach, zupełnie nowa zajmująca treść, dużo straszających chwil. — „Niespodziewana ucieczka“ (komiczne). — Od 1 do 5 ceny miejsc niższe do połowy. Nadpisy czytane są w języku polskim.

SENSACJA!

Zgubiono w czwartek w biurze kartkowym na ul. Bakszta passport rosyjski wydany na imię Piotra Strokowskiego. Uprasza się o odniesienie na ul. Popławska 44—1. 528

Sprzedam niedrogo maszyny do szycia. Kalwaryjska 23—6. 529

JAK NALEŻY PISAĆ

LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Betanionna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PRACOWNIA SZEWCZA

Domu Pracy Polsk. Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny

Św. Michalski zaułek Nr. 10.

Pod kierunkiem wykwalifikowanego specjalisty wykonywa **reparacje obuwia** dokładnie, trwałe, na termin, po cenach bardzo umiarkowanych. — Posiada gotowe obuwie: damskie brezentowe półbuty, oraz trzewiki, pantofle i sandały na drewnianych podszewkach. — Ceny niskie. Pracownia otwarta w godzinach 9—12 i 2—6.

ZAWALNA 9.

Skład Wil. T-wa Rolniczego

otrzymał nowy transport gwoździ, gontali i innych. Poleca również Sz. Klienteli łańcuchy i żelazo wszelkich gatunków

ZAWALNA 9.

Proszek do prania białego,

nie zawierający w sobie żadnych szkodliwych substancji

„PUROFEKT“

fabr. chem. Uran D-ra Chem. A. Peltyn i S-ka w Zawierciu. „PUROFEKT“ oszcz. czas, robotę i kosztowne mydło. Wyłączne przedstawicielstwo na gub. Wileńską, Grodzieńską, Kowieńską, Łomżyńską, Suwalską i Siedlecką.

Arnold Kleinermann. WARSZAWA, Leszno 72 m. 10.

Mydło do prania, zupy skoncentrowane otrzymał Węciewicz i Zwiedrzyński, Ś-to Jerska 7. 530

Warszawianka udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15—3 i piętro.